

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza millimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142 472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“

TREŚĆ: Odezwa wyborcza — Komitet wyborczy Katolicko-Narodowy — Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego — T. O. M. Nadesłane — Kronika rzeszowska.

Odezwa wyborcza.

Wybory do Rady Miejskiej w Rzeszowie odbędą się w dniu 27 maja 1934 r.

Stronnictwo Narodowe,
staje do wyborów.

Świadome swej odpowiedzialności wobec narodu i jego warstwy miejskiej, — staje do obecnych wyborów z wyrażnym obliczem — niepartyjnym, ale szczerze narodowym. Ta świadomość i ta odpowiedzialność daje nam moralne prawo do wezwania całej narodowej i katolickiej ludności miasta Rzeszowa, aby ona także spełniła narodowy obowiązek i ruszyła całą swoją masą na front wyborczy.

Nasze naczelne zadania.

Walka z etatyzmem.

Najślabszym punktem i groźnym na przyszłość niebezpieczeństwem jest rosnący ciągle nadmiar warstwy nieprodukcyjnej, żyjącej kosztem wytwórców i rozszerzającej ciągle we własnym interesie gospodarkę etatystyczną w Państwie. Terenem pasorzytnictwa tej warstwy jest także samorząd terytorjalny.

Stronnictwo Narodowe w myśl swoich założeń programowych i w tywnym interesie narodu musi jak najenergiczniej przeciwstawić się tym zakusom i tej polityce. Chcemy, aby zdrowy samorząd wyręczał Państwo w jego rozlicznych funkcjach, aby spełniał je lepiej, a przede wszystkim taniej od maszyny biurokratycznej. Ale nie możemy dopuścić i nie dopuścimy do tego, aby na wycieńczone już nad miarę warstwy wytwórcze i ledwie wegetujący handel polski spadł nowy ciężar samorządowej biurokracji i komunalnego etatyzmu.

To jest nasze pierwsze zasadnicze zadanie.

Odżyczenie miasta.

Drugie również ważne i z tem pierwszym programowo związane, jest zagadnienie żydowskie. Polska upadła przez słabość polskiego mieszczaństwa, przez zażyczenie polskich miast, handlu i rze-

miost. Polska odrodzona nie może stać się silnym Państwem narodowym, bez spolszczenia miast i bez rozwiązania w nich kwestji żydowskiej.

Nie możemy czekać, aż zrozumienie tej kwestji przez całe polskie społeczeństwo i zasadnicze zmiany polityczne ułatwią jej gruntowne załatwienie. Nim to nastąpi, zadaniem naszym jest powstrzymać gospodarczy i kulturalny rozwój żydostwa, cieszącego się u nas w ostatnich latach niezwykle korzystną dla siebie konjunkturą polityczną. Zadanie to możemy i musimy spełniać między innymi przez paraliżowanie rosnącego wpływu żydów na działalność samorządu miejskiego, w zakresie przemysłu, handlu, oświaty i kultury. Przedewszystkiem musimy wyzyskać teren samorządu dla odżyczenia moralności publicznej, dla skierowania jej w łozysko nauki **Kościola katolickiego.**

Rozwój i podniesienie gospodarcze mieszczaństwa polskiego.

Spełniając powyższy nakaz, stajemy do walki wyborczej z wyżej nakreślonym programem. Podstawą jego jest dobro narodu, wyrażające się w danej sprawie w dążeniu do spolszczenia miast i do wzmocnienia siły gospodarczej polskich warsztatów wytwórczych i polskiego mieszczaństwa. Naczelne zadania nasze w dziedzinie samorządu pokrywają się zupełnie z dobrem polskiego handlu i rzemiosła, z rozwojem kultury chrześcijańskiej i narodowej, z rozkwitem i bogactwem naszego miasta. Musimy za wszelką cenę, nie żałując wysiłków i ofiar, wzmocnić polski stan posiadania naszego miasta. Nakazuje nam to interes narodowy. Bez silnego stanu mieszczańskiego nie można myśleć o należywym rozwoju gospodarczym i kulturalnym całego narodu.

Wyznajemy otwarcie, że jest to nasz cel polityczny, i że na terenie samorządu taką chcemy prowadzić politykę. Stwierdzamy równocześnie, że pod ma-

ską t. zw. »apolityczności samorządu«, obranej za hasło wyborcze przez obóz sanacyjny, kryje się także polityka, ale sprzeczna z naszą ideą i przedstawionym tu naszym programem, a zmierzająca do celów, którym wydaliśmy nieubłaganą walkę.

Bierzmy przykład z Wielkopolski!

Miasta Wielkopolski i Pomorza dały nam w listopadzie ub. roku przykład, godny naśladowania i szlachetnego współzawodnictwa. Mieszczaństwo ziem zachodnich, nie zrażając się szykanami i pogrózkami, nie idąc na lep pustego i nieszczerzego hasła sanacyjnej »apolityczności«, stwierdziło w zwycięskich wyborach, że dorosło do roli gospodarza w miastach polskich.

Nie wątpimy, że taką samą podstawę przyjmie także polska ludność miasta Rzeszowa, do której w tej odezwie się zwracamy. Postąpcie tak, jak wam każe wasze sumienie narodowe i chlubna tradycja polskiego mieszczaństwa!

Stańcie mocno i masowo do walki z zalewem żydostwa i z rujnującym wasze gospodarstwo etatyzmem!

Zwycięstwo wasze nad temi pasorzytami podniesie miasto z gospodarczego upadku, a przez to wzmocni także i potęgę państwa.

Jesteśmy już zorganizowani.

Z tych wychodząc założeń, zarząd Stronnictwa Narodowego w Rzeszowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 22 bm., że Stronnictwo weźmie udział w nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej w Rzeszowie z własnym programem i własnymi listami kandydatów.

Celem przeprowadzenia akcji wyborczej powołano Komitet, który ze względu na cele i program akcji wyborczej nosi nazwę

KOMITET KATOLICKO-NARODOWY.

KOMITET WYBORCZY KATOLICKO-NARODOWY.

W związku z rozpisaniem wyborami do Rady Miejskiej w Rzeszowie, Zarząd Stronnictwa Narodowego zwołał w ubiegłą niedzielę zebranie Delegatów Kół i Mężów zaufania.

Na zebraniu tem — po wyczerpującym referacie Posa Dra Liwy i po bardzo ożywionej dyskusji, zebrani postanowili jednomyślnie przy-

stąpić do wyborów i ogłosić listę pod egidą Obozu Narodowego. Ustalono zarazem hasła, zamieszczone w odezwie wyborczej.

Akcję wyborczą prowadzić będzie wystawiony na tem zebraniu Komitet katolicko-narodowy. Komitet ten stale urzęduje od godz. 3-6 w sali sekretariatu Stronnictwa Narodowego ul. Zamkowa 1. Tam udziela się wszelkich informacji.

Do obecnej pory zgłosiło akces do Komitetu bardzo wiele osób i organizacji społecznych.

OBRADY RADY NACZELNEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dnia 15-go kwietnia br. odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, w których oprócz 45 członków Rady wzięło udział 56 posłów i senatorów, oraz 122 najwybitniejszych przedstawicieli Stronnictwa z całego kraju. W tej ostatniej grupie połowę stanowili kierownicy i działacze Sekcji Młodych ze wszystkich ośrodków organizacyj-

Wewnętrzne przeżycia uczuciowe i psychiczne uczestników potęgował silnie fakt, że przemówił przez wielu młodych nigdy, a przez starszych od dawna niesłyszany, Wódz Obozu Narodowego, ROMAN DMOWSKI.

W takiej to atmosferze sen. Bartoszewicz wygłosił wstępne uwagi na temat: „Zadania polityczne i programowe Stronnictwa Narodowego na tle obecnego położenia Polski”.

Deklaracja ideowa.

Następnie sekretarz generalny Stronnictwa, poseł Karol Wierczak, odczytał obszerną deklarację ideową, streszczając charakter, działalność oraz zadania obozu narodowego w Polsce od chwili jego powstania, poprzez odzyskanie niepodległości, do chwili obecnej, oraz programowo-ideowe wskazania na przyszłość. Deklarację tę, która stanowi credo polityczne jednolitego i zwarte obozu narodowego, uchwaliła Rada Naczelna przez aklamację.

Na twarzach zarówno starszych jak i młodych maluje się głębokie wzruszenie. Niemilkną-

ce owacje przerywają pewne, mocne i proste słowa, świadczące o wielkiej skromności pierwszego w Obozie Narodowym i w Polsce człowieka:

„Proszę Panów zebraliśmy się tu nie po to, żeby robić owacje, lecz dlatego żeby pracować i wskazać Polsce drogi wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduje”.

Położenie wewnętrzne Polski.

Położenie wewnętrzne Polski staje się z dnia na dzień coraz cięższym, coraz trudniejszym zarówno dla jej ludności, jak dla rządu, coraz groźniejszym dla przyszłości narodu i jego państwa.

Zasoby materialne kraju niszczone, jego siły gospodarcze słabną, wytwórczość się zmniejsza, dochody ludności się obniżają i coraz mniejsza ich część do niej należy, poziom potrzeb szybko się obniża, a znaczna ilość ludzi już głód cierpi. Rozchody państwa szybko rosną w stosunku do wydatków ludności, a dochody jego opierają się na podstawach coraz mniej pewnych, coraz mniej zdrowych, coraz więcej polegają na zjadaniu kapitału narodowego. Dzisiejsze, nasze państwo coraz bardziej utrzymuje się kosztem przyszłych pokoleń narodu.

W związku z tym stanem materialnym posuwa się naprzód upadek duchowy: upada twórczość umysłowa, rozkładają się podstawy moralne życia społecznego, a warstwy oświecone, któ-

Nie żałujmy trudów i grosza, aby mu dać lepsze warunki mieszkaniowe, aby powietrze i słońce uczynić mu przyjacielem, by jego wątłe zdrowie i siły wzmocnić darmem dożywianiem, a w razie potrzeby niesieniem bezpłatnej pomocy lekarskiej. Wszak to nasz bliźni, członek naszego społeczeństwa, naszego państwa!

Miejmy nadzieję, że gdy na skutek naszych starań, naszej pomocy moralnej i materialnej, oblicze jego zapłonie rumieńcem, gdy zdrowie duszy i ciała się wzmoże, kwiat jego młodego serca z wdzięcznością na nas spoglądać będzie.

A jeśli nie, — to i tak zostanie nam poczucie i zadowolenie dobrze spełnionego obowiązku!

„Niech światu wiosna
Zejdzie radosna,
I szczęście świeci,
Choć wam o dzieci”.

(J. N. Jaśkowski).

Niewiadomo prawdopodobnie szerszemu ogółowi miasta Rzeszowa, że od lat wielu istnieje w mieście „Powiatowe Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży”.

Jest ono odłamem Zachodnio-Małopolskiego Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży, które ma siedzibę w Krakowie, — a które pod energiczną, aktywną egidą Prezesa Sądu Apelacyjnego Dra Franciszka Parylewicza rozwija szeroko dobroczynną działalność.

Wystarczy powiedzieć, że Towarzystwo to, mimo tak ciężkich czasów utrzymuje w Jeleśni,

„Muzeum” **wyświetla od dziś** i w dniu następnym film p. t. **MADAME DUBARRY.**

„Henryka” **wyświetla od dziś** i w dniu następnym film p. t. **CZARNY KAPITAN.**

„Wanda” **wyświetla od dziś** i w dniu następnym film p. t. **ŻYWCEM POGRZEBANY.**

rych zadaniem jest organizować to życie i w niem przewodzić, wykazując coraz rzadziej potrzebne do tego zalety — zanika wśród nich poczucie obywatelskie. Życie ich coraz więcej ogranicza się do zabiegów osobistych, często ze szkodą społeczeństwa, bądź redukuje się do bezdusznej wegetacji.

Jednocześnie w szerokich masach narodu, których dzisiejsze pokolenie wiele widziało i wiele doświadczyło, które się uginają pod ciężarem dzisiejszej rzeczywistości i z trwogą patrzą w przyszłość, coraz głośniejszą się odzywa pomruk gniewnego protestu.

Przewrót.

Ludzi, szukających źródeł tego stanu rzeczy, uspakaja się zazwyczaj stwierdzeniem, że jesteśmy ofiarami kryzysu powszechnego, a więc siły wyższej, w rodzaju klęsk elementarnych, powodzi, posuch, trzęsień ziemi, — tym razem obejmującej swym działaniem nie jedną okolicę, ale świat cały. Istotnie, w życiu świata nastąpił wielki przewrót: załamał się jego układ gospodarczy, który przyniósł Europie okres niebywałego bogactwa i rosnącego szybko dobrobytu. Załamało się zresztą nie tylko gospodarstwo, ale także i organizacja moralna i polityczna świata naszej cywilizacji. Załamanie się to wszakże nie jest klęską elementarną ale upadkiem tego, co stworzyła wola i energia ludzka. I pierwszym pytaniem musi być: co dziś czyni wola i energia ludzka wobec tej katastrofy?

Dla nas, obozu narodowego polskiego, dla którego Polska nie jest tylko pokoleniem dziś żyjących na naszej ziemi ludzi, który czerpie swe siły z całej przeszłości narodu i który główny swój obowiązek widzi w budowaniu jego przy-

w miejscowości klimatycznej podgórskiej, własny dwupiętrowy Zakład opiekuńczy na 100 dziewczynek,

Celem miejscowego Powiatowego Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży jest rozwijanie działalności na polu ochrony dzieci i młodzieży oraz opieka nad sierotami w swym okręgu.

W szczególności do zakresu działania Towarzystwa należy:

1. Opieka i wychowanie biednych dzieci osieroconych, opuszczonych, zaniedbanych lub cielesnie i umysłowo upośledzonych, o ile zadania tego nie spełniają publiczne, z ustawy do tego powołane władze, lub poszczególne osoby, dalej staranie się o odpowiednie wychowanie dzieci takich rodziców, którzy z powodu ubóstwa lub z innych powodów nie są w stanie spełnić tego obowiązku należycie.

2. Opieka nad sierotami po żołnierzach i legionistach w sposób wskazany przez zachodnio-małopolskie Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży.

3. Wyszukiwanie dzieci pod 1. i 2. wymienionych; przedkładanie sprawozdań, wniosków i próśb do właściwych władz publicznych o udzielenie dzieciom należytej ochrony i potrzebnej pomocy, staranie się, by osoby, z ustawy do tego obowiązane, dalekimi takimi należycie się opiekowały i odpowiednio je wychowywały.

(Ciąg dalszy w następnym Nrze).

T. O. M.

„Czemuż kwiat jeden pod szronem ginie,
Gdy z drugim słońce się pieści,
I czemuż tyle w jednej godzinie
Szczęścia i bólu się mieści!”

(Anna Neumann.)

Kwiatem, co ginie nieraz pod szronem, w zaraniu swego bytu, kwiatem, co ginie często zanim jego ożywcze, wiosenne siły rozwiną go i stworzą mu trwałą podstawę do dalszego życia, — to dziecko ulicy, to dziecko sierota, bez ojca i matki!

Gdy z innym dzieckiem słońce się pieści, gdy inne wśród wygod życia, pobudzane techniem pełni powietrza oraz racjonalnym odżywianiem wnet zakwita, — dziecko ulicy, dziecko sierota, bytując w ciemnych, wilgotnych bezpowietrznych zakamarkach, oierpi nieraz niedostatek, karleje, choruje, lub nawet kończy rychło swój nędzny, nie do pozazdroszczenia żywot.

Wszyscy kochamy kwiaty. Gdy roślina przez nas zaszczerpiona więdnie, usycha, smucimy się. Staramy się ją wszelkimi środkami ożywić, do rozwoju i rozkwitu podnieść. I cieszymy się, gdy potem biada oblicze jej liści pokrywa żywa zieloność, radujemy się gdy zakwitnie i wdzięcznym spojrzeniem swego kwiatu patrzy ku nam bawi nasze oko, zdobi nasze pokoje.

Podobnej opieki wymaga od nas dziecko ulicy, dziecko sierota.

**B. Sekundarjusz szpitala
DR. MED,**

J. SOŁTYKIEWICZ

LEKARZ w RZESZOWIE

przeniósł się

na ul. Grunwaldzką 20, I piętro.

Ordynuje w chorobach: wewnętrznych i dziecięcych z uwzględnieniem płuc i serca.

2-3

ROENTGEN.

szłości, największym zagadnieniem, dziś przed nami stojącym, jest: co dziś trzeba czynić, ażeby Ojczyzna nasza wyszła z tego trudnego okresu przejściowego silną, zdrową, zdolną do życia i rozwoju, ażeby cywilizacja nasza nie upadła, ale wznosiła się coraz wyżej?

Nam nie wystarcza stwierdzenie, że to, co ludzie robili dawniej, doprowadziło do dzisiejszej klęski: naszym obowiązkiem jest nie dopuścić, ażeby to, co ludzie robią dziś, stało się źródłem zguby bytu przyszłych pokoleń, zguby narodu i jego cywilizacji.

Dziś, kiedy położenie zewnętrzne Polski jest o wiele mniej groźne, niż było jeszcze przed paru laty, kiedy sprawy zagraniczne nie stanowią źródła takiego niepokoju, w jakim żyliśmy po odbudowaniu naszego państwa, myśl nasza zwraca się przedewszystkiem nazewnątrz, ku stanowi wewnętrznemu naszego kraju, ku niebezpieczeństwom, jakie z niego wynikają dla przyszłości narodu.

Czem jest i czem ma być nasza polityka wewnętrzna?

Spuścizna XIX wieku.

Niebywałem wzrostowi wytwórczości narodów europejskich na potrzeby całego świata i rozrostowi warstw wytwórczych w szczególności i warstwy robotn. i warstwy wykształconych zawodowców, towarzyszył we wszystkich krajach szybko rozrost liczby mniej lub więcej wykształconych żywołów nieprodukujących, znajdujących coraz lepsze utrzymanie w administracji przemysłu, w potężnie rozwiniętym handlu i bankowości, w wolnych zawodach, obsługujących coraz liczniejszą i coraz zamożniejszą ludność w rozgałęzionej sieci szkolnictwa, wreszcie w machinie państwowej, która na skutek obejmowania przez państwo coraz to nowych funkcji, rozrosła się niesłychanie, zatrudniając coraz więcej urzędników. Gdy do walki z ustrojem kapitalistycznym wystąpił oparty na masach robotniczych socjalizm, z początku rewolucyjny, następnie zaś zżyty z panującym ustrojem i zdobywający w nim ustępstwa, wśród ustępstw tych główne miejsce zajęły instytucje ubezpieczeniowe, których administracja ogromnie pomnożyła liczbę żywołów nieprodukcyjnych.

Jednocześnie ustrój parlamentarny wytworzył liczną sferę zawodowych polityków różnego stopnia i poziomu.

Zarówno ustrój gospodarczy, jak polityczny, miał liczne awoje słabe i niezdrowe strony, które sprzyjały wytwarzaniu się w ogromnej liczbie szkodliwego i niebezpiecznego, a jednocześnie wpływowego żywołu spekulantów handlowych, finansowych i politycznych. W miarę coraz silniejszego uwydatniania się ujemnych stron ustroju gospodarczego i politycznego, wytworzonego przez wiek XIX, sfera spekulantów wszelkiego rodzaju rosła w liczbę, zdobywała coraz większe wpływy i zyski, wypierając we wszystkich dziedzinach ludzi, pracujących z korzyścią dla społeczeństwa. Wreszcie rozmnożyła tę sferę długotrwała wojna i okres powojennej anarchii gospodarczej.

Największe niebezpieczeństwo.

Gdy nastąpił t. zw. kryzys gospodarczy, gdy wytwórczość europejska zaczęła szybko spadać, gdy z nią zaczęły się obniżać dochody narodów, gdy kraje europejskie ubożały z roku na rok,

przed warstwą żywołów nieprodukujących dóbr materialnych stanęło widmo katastrofy. Nie mogło być mowy o tem, żeby przy tak wielkiem obniżeniu produkcji, przy takiej ruinie handlu międzynarodowego, przy takim zubożeniu, kraje europejskie zdolne były utrzymać tę liczbę żywołów nieprodukcyjnych, którą wytworzyła tak niedawno jeszcze bogata Europa. Widoczne było, że olbrzymia ich część skazania jest na zagładę, że zagłada ta grozi przedewszystkiem tej części, która niezdolna jest pracować z pożytkiem dla kraju, lub pracuje z jego szkodą.

Tu wystąpiło źródło olbrzymiego dla narodów niebezpieczeństwa, tkwiącego w fakcie, że warstwa liczebnie przerosnięta, warstwa, której ogromna część na skutek przemian gospodarczych straciła rację istnienia, jest jednocześnie warstwa, która ma w swych rękach politykę wszystkich krajów. Nadto po ewolucji moralno-politycznej, którą przeszła Europa w ciągu ubiegłego stulecia, nauczyła się ona rozumieć politykę jako obronę interesów osobistych i interesów grup, związanych wspólnością interesów osobistych.

Warstwa nieprodukcyjna w walce o swój byt.

W tych warunkach dzisiejsza polityka krajów europejskich, bez względu na to, jakie ustroje w nich panują i jakie kierunki mają w nich górę — czy to są państwa, żyjące w dawnym ustroju parlamentarnym, czy państwo sowieckie, czy nawet dyktatury narodowe, jak we Włoszech i w Niemczech — jest przedewszystkiem polityka organizująca życie narodów tak, ażeby w niem zapewnić utrzymanie jak największej liczbie mniej lub więcej wyształconych żywołów nieprodukcyjnych.

Nadmierne obciążenie warstwy produkcyjnej.

Jest ona główną przyczyną z jednej strony olbrzymich deficytów budżetowych charakterystycznych dla dzisiejszej doby, z drugiej — przerażającego wzrostu podatków, dochodzących do takich rozmiarów, że niszczą warsztaty pracy i doprowadzają do nędzy ludność produkcyjną kraju.

Panuje polityka, która usiłuje żywić jak największą liczbę żywołów nieprodukcyjnych z zabieranych przez państwo dochodów ludności produkcyjnej i z wysprzedawanego dobra narodowego, które coraz mniej pozostaje dla przyszłych pokoleń. Do najpotworniejszych postaci dochodzi ona w krajach uboższych, słabszych w swej wytwórczości i mających najmniej nagromadzonych bogactw, wśród których poczesne miejsce zajmuje nasza Ojczyzna, młodsza od zachodnich krajów cywilizacyjnie i zatrzymująca w swoim rozwoju gospodarczym przez długoletni podział i panowanie obcych rządów.

W Polsce.

Niedoświadczenie organizatorów państwa naszego po jego odbudowaniu sprawiło, że nie licząc się ze środkami i potrzebami narodu, zbudowana została olbrzymia machina państwowa i potworzone obok tego kosztowne inwestycje, karmiące wielką liczbę żywołów nieprodukcyjnych ze środków kraju bardzo ubożego w porównaniu z krajami zachodnimi, na których się wzorowano. Rosnąca ciągle liczba tych żywołów, jakby umyślnie przygotowanych przez niedostosowane do potrzeb kraju szkolnictwo, a z drugiej strony polityka rządu, szukającego w tych żywołach oparcia, sprawia, że się tworzy coraz nowe sposoby ich wyżywienia kosztem pracujących, wytwórczych warstw narodu i kosztem przyszłych pokoleń. To gospodarstwo rabunkowe nie może liczyć na długie trwanie, bo prowadzi ono do takiego wycieńczenia warstw wytwórczych i wyniszczenia kraju, że rychło będzie niemożliwione. Trwanie tego systemu z każdą chwilą podcina podwaliny przyszłości narodu.

Zadanie Obozu Narodowego.

To oświetlenie dzisiejszej polityki wewnętrznej krajów europejskich, a w szczególności Polski, wskazuje, że jest ona obecnie największym

ZABAWKI dla dzieci i młodzieży GRY TOWARZYSKIE

poleca

„PAPIERNIA“ Rzeszów, 3-go Maja 9

niebezpieczeństwem dla przyszłości narodu i cywilizacji. Stronnictwo Narodowe, zasługujące na noszenie tego tytułu, musi temu systemowi rządów, celowi, któremu on służy, i środkom których do tego celu używa, wydać nieubłaganą walkę.

Program polityki wewnętrznej, jedyny który ma prawo nazwać się narodowym, musi mieć za pierwszy cel budowanie przyszłości narodu. Dla osiągnięcia tego celu musi używać wszelkich wysiłków, musi się zdecydować na konieczne ofiary. Nie może on tego celu poświęcić dla doraźnych widoków politycznych, dla dzisiejszych korzyści tych czy innych żywołów.

Wnioski i środki naprawy.

Państwo musi zrzec się utrzymywania kosztem tej ludności nadmiernej liczby żywołów nieprodukcyjnych, musi ograniczyć liczbę swoich funkcjonariuszy do niezbędnej w danych warunkach. Muszą zniknąć instytucje, które przy stanie zamożności naszego społeczeństwa są zbytekiem, wszelkie przedsiębiorstwa państwowe, municypalne itp., nie opłacające się, a zabijające wytwórczość społeczeństwa, która daje dochody ludności, a przez to i państwu. Gospodarka państwowa powinna ograniczyć się do tych dziedzin, które z tych czy innych względów muszą się znajdować w rękach państwa.

Jeżeli przewrót dziejowy skazał znaczną część żywołów nieprodukcyjnych na zagładę, polityka państwowa musi z jednej strony otwierać jej pole do pracy wytwórczej, z drugiej — nie powiększać ich liczby fałszywą, nie liczącą się z potrzebami kraju, organizacją wychowania publicznego. Niezawodnie okres przejściowy pociągnie liczne ofiary, konieczne w wytworzonych przez poprzedni okres niezdrowych stosunkach. Zadaniem organizacji państwa będzie starać się, żeby wśród ofiar tych znalazło się jak najmniej żywołów dla kraju użytecznych.

Zanikanie żywołów dla kraju nieużytecznych, odgrywających w życiu narodu rolę pasożytniczą, wzmocni naród i przybliży lepszą jego przyszłość. Bo potęga narodu wyrasta z wytwórczości i wartości moralnej jego warstw szerokich i z istotnej, wartościowej twórczości, z siły umysłowej i moralnej jego żywołów przewodnich, posuwających naprzód jego cywilizację we wszystkich dziedzinach, organizujących naród i kierujących jego polityką.

SZTUR PEREL.

Wiadomość, iż Karol Z... syn znanego finalisty, żeni się z nikomu bliżej nieznaną panną Zofją M..., zelektryzowała wytworne sfery stolicy. Wszędzie, gdzie bywa złota młodzież, żywo komentowano „nierozważny krok“ p. Karola. „Zeni się z biedną panną, to mniejsze, — mówiono, — lecz co za afront dla hrabianki Teresy B., z którą już oddawna był zaręczony. No i dlaczego pogardził miljonowym posagiem? A jej klejnoty. Jeden sztur perel wart był pół miliona”. Dopiero baron Z., potrafił dać odpowiedź na to pytanie: „Przedewszystkiem p. Zofja jest o wiele przystojniejsza od hrabianki, a przytem posiada

PIECZĄTKI FIRMOWE
TABLICE EMALJOWANE

dostarcza:

„PAPIERNIA“ Rzeszów 3-go Maja.

prawdziwie czarujący uśmiech, w którym ukazują się prześliczne białe ząbki. Nic dziwnego, że Karol, który jest wielkim estetą, wolał sznur pereł w ustach panny Zofji, niż perły na szyi hrabianki, odznaczającej się brzydkiem uzębieniem. Zapytana p. Zofja wyjaśniła mi bez żenady, iż owe „perełki” pielęgnuje rano i wieczór znaną pastą „Dentosan” marki Antiba, która znakomicie czyści i wybiela zęby. Dla odświeżenia jamy ustnej stosuję parę kropel eliksiru „Dentosan” na szklanke wody. Natychmiast zakupiłem dwa tuziny pasty „Dentosan” i 10 flakonów eliksiru i rozpocząłem racjonalne pielęgnowanie jamy ustnej środkami „Dentosan” marki Antiba.

NADESŁANE

Podziękowanie.

WP. Drowi Hellerowi za mistrzowski zabieg u dwumiesięcznego dziecka i WP. Drowi Rosengartenowi za trafną diagnozę i pomoc lekarską składamy tą drogą wyrazy uznania i podziękowania

Molowie.

KRONIKA RZESZOWSKA

Z Akcji Katolickiej.

Dnia 13 IV. br. odbył się w sali „Sokoła” w Rzeszowie jednodniowy kurs dla zarządów Akcji Katol. Dekanatu rzeszowskiego pod przewodnictwem p. Prof. Panka. Dyrektor Djecejalnego Instytutu Akcji katol. Ks. W. Opaliński z Przemyśla wygłosił dwa referaty na temat: „Czem jest Akcja Katolicka”. Zainteresowanie było bardzo wielkie, a świadczy o tym liczba delegatów, którzy przybyli na kurs w liczbie 150 osób. W długiej i ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci ze wszystkich stanów i wskazywali na konieczność wprowadzenia i organizowania stowarzyszeń katolickich, któreby mogły przeciwdziałać duchowi pogańskiemu wśród katolików. W powziętej rezolucji uchwalono na każdym odcinku życia parafjalnego działanie i czyn apostolski, aby Chrystus Pan był mniej przez ludzi obrażany, a więcej kochany. Kurs zakończono odśpiewaniem pieśni i zachętą do pracy apostolskiej dla Kościoła i Ojczyzny.

Zebranie Ligi Katolickiej. Dnia 29 kwietnia o godz. 5 tej odbędzie się na plepanji zebranie rzeczywistych członków. Referować będzie ks. Tokarski na temat: Stosunek ciała i duszy.

Baśń sceniczna na podstawie ballady Miokiewicza „Powrót taty”, urządzana przez seminarjum męskie, jak to już zapowiedziano, odbędzie się w dniu 5 maja w Sokole.

Rzeszów staje się turystyczną. Jak nas informuje P. B. P. „Orbis” został Rzeszów wcielony do sieci stacji wyjazdowych turystycznych. Bilety turystyczne 1000 km. są ważne na wyjazd z Rzeszowa i z powrotem do Rzeszowa, zatem można je nabyć w tutejszym „Orbisie”.

Zielone Świątki na Wiśle. Express Międzynarodowy w Polsce urządza w komplecie 35 osób, w dniach 18 — 22 maja br. wycieczkę po Wiśle w pływającym hotelu w/s BAŁTYK. Wycieczka potrwa 3 i pół dnia. Każdy uczestnik będzie posiadał miejsce numerowane. Wielkimi urozmaienieniami będzie możliwość poznania szeregu miast nadbrzeżnych, dancingi na pokładzie, brydż, leżakowanie, zabawy towarzyskie i kąpiel w Wiśle. Całkowite wyżywienie na statku. Wycieczki, zwiedzania i spacerki pojazdami konnymi i samochodami. Podróż w nieznaną. Moc niespodzianek. Ceny od 47 zł. Zapisy do dnia 5 maja w PAPIERNI, ul. 3-go Maja.

Apel do P. T. Publiczności! Zarząd Stow. Młodz. Pol. w Rzeszowie (ul. 3-go Maja 5.) zwraca się niniejszym do P. T. Publiczności z uprzejmą, a gorącą prośbą o pożyżenie, względnie darowanie do czytelnicy „Ogniska”: gazet, tygodników, miesięczników, już przeczytanych, które to czasopisma oddawane będą z podziękowaniem. Sądzimy, że P. T. Publiczność zrozumie intencję Zarządu S. M. P., chcącego tą drogą kształcić swoich członków i umożliwić młodzieży pożyteczne spędzanie wolnych chwil w „Ognisku”, przez dostarczenia jej pożytecznej lektury. „Ognisko” SMP. już dysponuje w swojej „Wielicy”, radiem, biblioteką, szachami, ping-pongiem i gramiatow.

Tanie przejazdy na Targi Poznańskie. Jak nas informuje tut. Polskie Biuro Podróży „Orbis” odbędzie się w dniach od 28/4, do 6/5, tanie prze-

jazdu indywidualne w związku z Targami w Poznaniu. Szczegóły jakoteż bilety zniżkowe w Orbisie, kolejowa 7.

Radio w „Ognisku” S. M. P. By uprzyjemnić młodzieży spędzanie czasu w „Ognisku”, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej w Rzeszowie zakupiło radio firmy „Elektrik”.

Rozpoczęcie budowy kościoła seminarjalnego. W sobotę, w dzień Matki Najświętszej, rozpoczęto zwózkę materiałów na rusztowanie dla dalszej budowy kościoła seminarjalnego. Z tej okazji odprawi się w sobotę, w dn. 28 IV. o godzinie 7 rano, w kościele OO. Bernardynów mszę św. błagalną, na którą zaprasza się wszystkich sympatyków kościoła Chrystusa-Króla. Prośba łączna Boga za pośrednictwem Matki Najświętszej jest tego roku szczególnie pożądana ze względu na niebezpieczeństwo w którym pracować będą majstrowie i robotnicy na wysokości 30 — 42 m. Aby Bóg raczył uchronić kierowników, oraz robotników budowy przed wypadkiem, przed którym dotąd wszystkich uchronić raczył. Łącznie z rozpoczęciem budowy podpisany uprasza o łaskawe ofiary na cele dokończenia budowy, ze względu na to, że kasa kościelna jest wyczerpana, a budować się będzie jedynie własną oszczędnością i pensją.

X. Dr. Józef Jałowy.

Malawa.

Z Malawy donoszą nam, że przed dwoma tygodniami na powracającego z targu z Rzeszowa kupca z Woli rafałowskiej napadli późnym wieczorem na szosie wiodącej z Rzeszowa do Malawy dwaj złodzieje, steroryzowali go i zabrali mu 18 zł gotówką, oraz złoty zegarek. Podczas rabunku pobito silnie obrabowanego, zmuszając go do dania przyrzeczenia, że o zajściu nikomu nic nie powie. Po otrzymaniu zapewnienia bandyci puścili ofiarę i idąc razem, doszli niemal do środka Malawy. Nagle rabusie zwrócili się do kupca z żądaniem wypłaty im jeszcze 2 zł na wódkę popierając żądanie razami swych zbójcekich lasek. Kupiec szukając ratunku zbiegł opryszkom do jednej z chałup skąd go znowu wyrzucił parobczak namówiony przez bandytów i zapłacony kwotą 60 gr. Nie było innej rady — kupiec wydułbał jeszcze 2 zł i oddał je zbirom. Niedługo cieszyli się bandyci wolnością. Zostali bowiem już ujęci i umieszczeni w należnym lokalu. Okazało się, że dwaj pochodzą z Malawy, zaś trzeci z Woli rafałowskiej. Dobrana trójka.

Pierwszy wypadek z piorunem. W nocy z 17 na 18 kwietnia przeszła nad Malawą burza z piorunami. Około północy piorun uderzył w komin domu Jana Wałka, wpadł do izby — porobił różne psoty, mianowicie wywrócił wiadro z wodą — szafę i garnuszki, wreszcie rozwalił komin i zniknął. Na szczęście śpiącym domownikom nic złego się nie stało. Zbudzeni odczuli tylko szum w uszach. Ciekawe, bo piece były zasunięte szybrami.

Kradzieże noene w Malawie są na porządku dziennym. Nie ma nocy, a żeby komuś czegoś nie skradziono. Nie prędko też Malawianie pozbędą się przykrego przycinku „Malawski złodziej”. Kradną wszystko co pod ręką. Przed około

miesiącem, skradziono u p. L. Dobrzańskiego 15 kur nośnych wartości 45 zł. Kradzież zgłoszono na posterunku PP. w Krasnem. O skutkach dochodzeń dotąd nic nie wiadomo. Przed paru znowu dniami skradziono z obejścia B. Biesiadckiego gnojnice wartości 5-ciu zł.

Ze sportu.

Dnia 8/4 odbyły się zawody piłki koszykowej przy ul. Lwowskiej, na boisku „Szkoły Rzemiosł”, między drużyną „Szkoły Rzemiosł” a „Strzelcem”. Piłka koszykowa bowiem, obecnie obok piłki nożnej, zaczyna sobie zdobywać powoli odpowiednie miejsce o czym świadczą rozegrane zawody, oraz zainteresowanie publiczności. Zawody powyższe zakończyły się zwycięstwem drużyny „Szkoły Rzemiosł”. Wynik 21:17. — Gra na niskim poziomie i słaba. Sędziował dobrze p. Prokop.

Dnia 15/4 1934, odbyły się zawody piłki koszykowej między drużynami „Sokoła” i „Szkoły Rzemiosł”. Gra prowadzona w żywym tempie, ciekawa. Zwyciężyła zgrana i silna drużyna „Sokoła” w stosunku: 22:10. Sędziował p. Prokop.

Dnia 22/4 1934, odbyły się na boisku „Sokoła” zawody piłki koszykowej między drużyną „Sokoła”, a nowym klubem sportowym K. S. „BALON”. K. S. Balon — okazał się groźnym przeciwnikiem, technicznie i kombinacyjnie zgrany, — zwyciężył też po bardzo ciekawych zawodach, bardzo ambitnie grającą drużyną „Sokoła” w stosunku 18:12. Sędziował p. Prokop. Publiczności mimo słabej reklamy zawodów ponad 100 osób.

Na ołtarz św. Antoniego ofiarowała 2 zł p. Stefania Mrzerka; oraz drzwi dwuskrzydłowe bez futryny dla Sierocińca. Kosztorys ołtarza rzeźbiernego w dębinie wynosi trzy tysiące zł. Z ofiar groszowych zebrać trzeba przynajmniej połowę, aby rzeźbiarz rozpoczął pracę dla chwały św. Cudotwórcy.

Resovia II — Sian (Przemyśl) 1:2 (1-0).

Pierwsza drużyna Resovii była gościem Sokoła w Nisku, przegrywając zawody w stosunku 3:2. Pomimo przepięknej gry w polu pod bramką przeciwnika zupełnie zawodziła. Wynik mógłby być zupełnie inny, gdyby nie sędzia p. Rosenwald, który rażąco krzywdził naszą drużynę, odgwiszując urojone spalone i uznając bramkę, której nie było i bramkę ze spalonego po swym własnym gwizdku. Sędzia mógłby być nazwany 12 graczem Sokoła. W dniu 29 bm. wyjedzie I drużyna do Lwowa, by rozegrać zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej ze Świtezian. Życzyć jej należy, by skorzystała z pobytu swego w Nisku i przyjęła od Sokoła ambicję, ofiarności i start a napewno będzie zwyciężcą.

PARCELE BUDOWLANE
przy ul. Moniuszki Nr. 5.
w Rzeszowie
TANIO DO SPRZEDANIA.

NASIONA

koniczyn, traw, buraków, warzyw

i kwiatów, gwarantowanej jakości

azotowe, potasowe, fosforowe,

I VEGETAMON pod kwiaty

Do nabycia:

w sklepach Składnicy Kółek Rolniczych w RZESZOWIE.

NAWOZY

PO CENACH NAJNIŻSZYCH